

27.11. Warszawa (PAP) - Wydawnictwo GiA - nadal w doskonałej formie. Ta oficyna wydawnicza zaistniała przed pięciu laty na naszym rynku księgarskim - serią "encyklopedia piłkarska Fuji". Niedawno ukazał się już 15 tom tego futbolowego wademekum. GiA zaczęło prezentować również swą "kolekcję klubów", rozpoczynając od monografii Ruchu Chorzów.

Tym razem wydawnictwo przygotowało piłkarskim kibicom atrakcyjny prezent mikołajkowo-świąteczny - drugi tom z cyklu kolekcja klubów, poświęcony Legii Warszawa. Pomysł nad zwyczaj trafny. Bo to właśnie z Legią w tej chwili nasz futbol wiąże dobre nadzieje - drużyną, która nie tak dawno zdobyła tytuł mistrza jesieni w naszej lidze, a wkrótce stanie przed szansą wywalczenia, jako pierwszy polski klub, miejsca w ćwierćfinale prestiżowych w europejskim futbolu rozgrywek - w Lidze Mistrzów.

"Legia" - to książkowa pozycja przeznaczona dla każdego, kto lubi futbol, jego dzieje, tajemnicę... Lucjan Brychczy, jeden z tych, którzy tworzyli historię stołecznego klubu, pisze w słowie wstępnym: "Przeczytajcie tę książkę - nie tylko warszawiakom powinna dostarczyć wielu wzruszeń". Nic dodać, nic ująć.

Prezentacja książki poświęconej Legii (nie tylko sekcji piłki nożnej) zbiegła się z uroczystością wręczenia Pawłowi Janasowi honorowej "Nagrody Autorów" encyklopedii. Trener piłkarzy Legii jest piątym laureatem tej nagrody - po Janie Krzysztofie Bieleckim, Zbigniewie Niemczyckim, Jerzym Zmarzliku i Marku Chojackim.

Jak podkreślił Andrzej Gowarzewski, informując o decyzji "Autorów" - doroczna nagroda przyznawana jest tym, którzy "zrobili coś dobrego dla piłki nożnej, nie tylko poprzez osiągnięcia sportowe". A swoją drogą, czy Andrzej Gowarzewski - inicjator wprowadzenia niemal nieznanych dotąd u nas gatunków publikacji sportowych - doczeka się podobnego wyróżnienia?. Dla piłki nożnej chyba "zrobił coś dobrego"... (pap)

FUTBOŁOWA KARUZELA

pod redakcją
MACIEJA POLKOWSKIEGO

POWIEDZIELI...

„Aby myśleć o dalszych sukcesach musimy nauczyć się strzelać bramki, zwłaszcza w sytuacjach, gdy jest ona pusta”.

(Maciej Szczęsny, bramkarz stołecznej Legii).

„W Lublinie uwidocznił się stary grzech polskiego piłkarstwa – samozadowolenie”.

(Andrzej Streliau, trener Zagłębia Lubin).

„Na razie obiecuję, że... już niczego nie obiecuję”.

(Piotr Prabucki, napastnik poznańskiego Lecha).

„Nie przewidujemy żadnych strategicznych transferów”.

(Jan Figut, prezes krakowskiego Hutnika).

„Popełniają błędy trenerzy, popełniają i sędziowie... jeżeli są to błędy”.

(Romuald Szukietowicz, szkoleniowiec wrocławskiego Śląska).

„Widać trener uznał, że mogę mu być przydatny”.

(Edward Socha o swojej nominacji na kierownika reprezentacji Polski).

„Stoję na czele FIFA, aby kierować futbolem w dobrą stronę. Aż do śmierci będzie to moje zadanie. Rezygnacja jest najgorsza...”.

(Joao Havelange, prezydent FIFA).

„Tak daleko pod bramkę nigdy się nie cofnąłem”.

(Günter Netzer sławny przed laty niemiecki piłkarz, w odpowiedzi na pytanie, czy udało mu się strzelić samobójczego gola).

„Jeżeli Niemcy nie zakwalifikują się do półfinałów, można wnosić, że cały zespół zachorował na grype”.

(Michel Platini oceniając szanse Niemców w finałach MŚ we Francji).

„Kierownictwo FC Koeln zaczęło już zabiegać o kierowcę autokaru Fortuny Koeln. Dlatego, że doskonale zna dojazdy na wszystkie drugoligowe stadiony”.

(Jeden z niemieckich showmanów zgryźliwie o niewesołej sytuacji pierwszoligowego FC Koeln).

krzem-pol.

NA LUZIE...

TRADYCYJNIE od dnia Świętego Mikołaja rozpoczyna się okres, kiedy ludzie – z wyjątkiem naszych polityków – zaczynają patrzeć na siebie bardziej życzliwym okiem. Święteczny czas łagodzi obyczaje, pozwala na znacznie mniej surową ocenę wielu spraw oraz zdarzeń. Wreszcie dobry obyczaj nakazuje, by okazać wyrozumiałość.

A skoro tak, to **WYBACZAM**: po pierwsze – prezesowi PZPN **Marlanowi Dziurówowi**, że mimo upływu półrocza nie potrafił stworzyć nawet podwalin pod zdrowy polski futbol. Po drugie – trenerowi **Henrykowi Apostelowi**, iż zostawił spaloną ziemię i nie doprowadził reprezentacji do finałów mistrzostw Europy. Po trzecie – radcy prawnemu piłkarskiej centrali, mecenasowi **Andrzejowi Wachowi** zagmatwanie mnogości przepisów, co zaczęliśmy określać mianem „wachizacji”. Po czwarte – **Michałowi Listkiewiczowi**, który chyba sam już nie wie, kim jest: arbitrem, sekretarzem generalnym związku, międzynarodowym działaczem, szarą eminencją? Po piąte – **kilku sędziom**, którzy jedynie na skutek ludzkich błędów wypaczyli wyniki kilku spotkań. Po szóste – **grupie działaczy klubowych oraz związkowych** czyniących wszystko, by nie doszło do usankcjonowania fuzji **Olimpii/Lechii** oraz **Sokoła z Tychami**. Po siódme – **kierownictwom GKS Katowice i Lecha Poznań**, które wołały zdobyć po trzy punkty „za frajer” zamiast rozegrania ligowych meczów z **Olimpią/Lechią** na

WYBACZAM

stadionie w Gdańsku. Po ósme – **bełchatowskiemu** bramkarzowi **Konradowi Paclorkowskiemu**, sprawcy chuligańskiego wybryku podczas spotkania z **Sokołem**, kiedy uderzył głową w twarz zawodnika rywali **Piotra Burlikowskiego**. Po dziewiąte – **trójce mieleckich** piłkarzy, **Januszowi Czyrkowi**, **Ryszardowi Federkiewiczowi** i **Krzysztofowi Łętosze**, którzy zostali odsunięci do zespołu rezerwowego, bowiem nie przykładali się do gry, między innymi w meczu z **wrocławskim Śląskiem**. Po dziesiąte – **polskim pseudokibicom**, przez których wyczyny mamy już niemal najniższe notowania w Europie. Zbliżają się Święta, więc wybaczam...

Maciej POLKOWSKI



Prezes PZPN, Marian Dziurów powszechnie znany jako katowicki „Magnat”.

Fot. „PS” Włodzimierz Sierakowski

JESZCZE NIE GRAJĄ A JUŻ... PROTESTUJĄ

JESZCZE nie rozegrano ani jednego meczu w eliminacjach mistrzostw świata 1998 we Francji, a już doszło do pierwszych scysji. Mowa o Ameryce Południowej i obawach związanych z występami reprezentacji Boliwii. To znaczy obawy dotyczą nie samej reprezentacji, a miejsca, gdzie zamierza ona rozgrywać swoje kwalifikacyjne spotkania. Boliwijski Związek Piłkarski zapowiedział bowiem, że odbywać się one będą w La Paz na wysokości 3600 metrów nad poziomem morza, co już teraz napawa strachem wszystkich rywali. O trudach jakie przychodzi tam pokonywać, przekonali się już niejednokrotnie reprezentacje najsilniejszych krajów kontynentu z Brazylijczykami włącznie. Zdaniem rywali, zwłaszcza Urugwajczyków, którzy zostali wyparci właśnie przez Boliwię z MŚ 1994, tylko atut boiska w La Paz, gdzie rywalom brakuje tchu już po kilkunastu minutach biegania, przyczynił się do awansu „maluczkich” do finałów World Cup w USA.

Ponieważ wpłynął oficjalny protest, za sprawę musi się teraz zabrać FIFA. Komisja Medyczna federacji zbada sprawę, czy gra na takiej wysokości rzeczywiście może negatywnie wpłynąć na zdrowie występujących piłkarzy. Rywale liczą na zakaz gry w La Paz, ale na razie Argentynczykom, Urugwajczykom i innym pozostaje czekać z niepokojem na decyzję FIFA.

gk

PREZENT OD GOWARZEWSKIEGO

TRUDNO nawet sobie wyobrazić lepszy prezent gwiazdkowy od tego, który sprawił – jak mięmiem wszystkim sympatykom futbolu – znany wydawca **Andrzej Gowarzewski**. (Encyklopedia piłkarska FUJI). Jak pamiętamy niedawno zainaugurował on nową serię nazwaną „**Kolekcją Klubów**”. Pierwszy tomik był poświęcony popularnym niebieskim, czyli chorzowskiemu Ruchowi. Teraz, tuż przed samymi Świętami na rynku ukazał się prawdziwy rodzynek, a tytuł mówi sam za siebie: **LEGIA**. To wręcz skarbnica faktów, ciekawostek, komentarzy, opinii, wspomnień o klubie, który jak napisali autorzy we wstępie: „**Był, jest i będzie własnością całej Polski!**”. Warto także dodać, że jeśli chodzi o faktografię wydawcy udało się doprowadzić leksykon aż do rewanżowego spotkania Ligi Mistrzów Blackburn – Legia. Jedno jest pewne, ta książka powinna się znaleźć pod choinką każdego prawdziwego sympatyka futbolu...

POL



Polski „maluch” w niemieckiej policji ■ str. 2



WYDANIE KRAJOWE AB

CENA 60 GR/6000 ZŁ

SUPER Express

Środa
20 grudnia 1995nakład 368 609
nr 295 (1410)

Sportowe książki pod choinkę

Wystarczy ryknąć lub tylko wyszeptać: „Ce, ce, cewuka!” – i wszystko jasne. To nasza Legia kochana, nasi wspaniali, zieloni chłopcy z Łazienkowskiej – członkowie najlepszego od lat klubu piłkarskiego w Polsce. Teraz znaleźli się w klubie ośmiu najlepszych drużyn Europy. Coś pięknego!

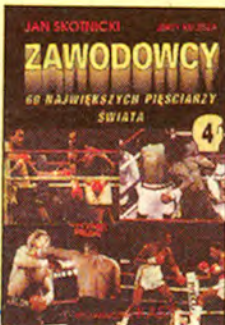
To im, obecnym i dawnym futbolistom, poświęcono kolejny tom w serii „Kolekcja klubów” sławnej Encyklopedii piłkarskiej Fuji. Zasłużyli na to. Każdemu piłkarzowi, nawet takiemu, który spędził na murawie tylko minutę, poświęcono notkę biograficzną.

Zaczynali w 1916 r. w... lasach na Wołyniu jako żołnierze Legionów. A dziś?

Zaczytajmy mistrza Lucjana Brychczego: „Wprawdzie Górnik Zabrze i Ruch Chorzów zdobyły więcej tytułów mistrza Polski, ale tylko legioniści nigdy po wojnie nie spadli z I ligi”. Deyna i Pisz, Ćmikiewicz i Podbrożny... Kawał historii ciekawie i rzeczowo opowiedzianej.

A teraz z innej beczki. Książka Jana Skotnickiego (lekarza i historyka boks) i Jerzego Kuleszy (adwokata i miłośnika boks) to najmocniejsza książka roku. Dlaczego najmocniejsza? Bo zawiera sylwetki 60 największych zawodowych pięściarzy świata. Mogło kogoś zabraknąć, ale i tak rzecz jest imponująco udokumentowana.

BOGDAN MACIEJEWSKI



■ Legia Warszawa, 80 lat „Zielonych” – Księga jubileuszowa. Autorzy: Andrzej Górawski i Stefan Szczepiek. Wydawnictwo G i A, Katowice 1995. Str. 216.

■ Zawodowcy, 60 największych pięściarzy świata. Autorzy: Jan Skotnicki i Jerzy Kulesza. Wydawnictwo KASK, Łódź 1995. Str. 240.

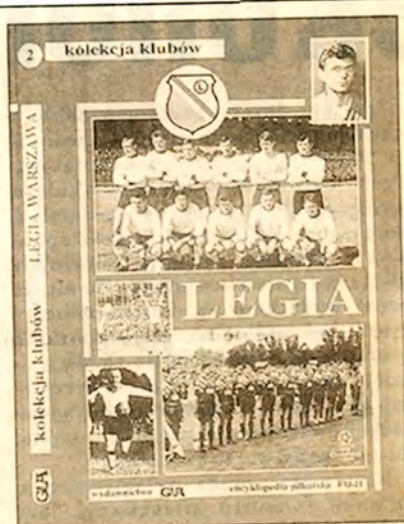
FUJI strzela w dziesiątkę!

Lepszą reklamę trudno sobie było nawet wymarzyć! Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, katowickie wydawnictwo GiA (znane przede wszystkim z piłkarskiej encyklopedii FUJI) Andrzeja Górzewskiego jeszcze przed końcem roku dostarczyło do rąk czytelników swe następne „dziecko”. Jest to druga książka z serii „Kolekcja klubów”, tym razem poświęcona obchodzącej w najbliższym czasie swoje 80-lecie warszawskiej Legii (otwierała tę serię Ruch Chorzów), która walczy obecnie w Lidze Mistrzów!

Jest to rzecz znakomita, przedstawiająca całą historię sekcji piłkarskiej wojskowego klubu, zwłaszcza występy jej drużyny w I lidze (ze szczegółową dokumentacją każdego sezonu!). Najciekawsza jest część zatytułowana „Wszyscy ludzie Legii”, przedstawiająca sylwetki ponad czterystu postaci, a więc wszystkich graczy i trenerów jacy brali u-

dział w oficjalnych meczach tej drużyny w lidze oraz pucharach. Znajdujemy więc tu i akcenty gorzowskie. Jest sylwetka nieżyjącego już Jerzego Słaboszowskiego („Szejka”), który po powrocie z Emiratów Arabskich, Kuwejtu oraz Libii prowadził z powodzeniem zespół Stilonu w rundzie wiosennej 1980. Jest też Konrad Krasowski, dziś zamieszkały w USA, a na przełomie lat 70. i 80. broniący barw Stilonu w Legii zagrał w ekstraklasie... 11 minut). Nie brak też sylwetki obecnie grającego w Stilonie Waldemara Sobkowiaka, który zagrał wprawdzie tylko jeden mecz w pierwszym zespole Legii, ale za to w zwycięskim finale Superpucharu!

Są też „gorzowskie” nazwiska na honorowej liście sympatyków Legii — Bartosz i Bogusław Begejowie oraz Sławomir Szymański z Gorzowa, Robert Bajak i Mieczysław Kurkowski ze Słubic, Paweł Szol z Barlinka i Krzysztof Żelazny z Lipiek Wielkich.



W książce tej można znaleźć wiele unikatowych faktów, skrzętnie kiedyś pomijanych bądź fałszowanych. Zachęcamy do lektury!

J. Dob.

SPORT

Druga w kolekcji

Nasi w Legii

Zdjęcie okładowe, a na nim obaj bracia - Bernard i Zygfryd Blautowie, wychowankowie ówczesnych Budowlanych Gogolin, potem piłkarze Odry Opole. W tej książce mowa o nich jako piłkarzach warszawskiej Legii.

Druga - po Ruchu Chorzów - w kolekcji klubów Encyklopedii piłkarskiej „Fuji” wydawnictwa (GiA) Andrzeja Gowarzewskiego - jest właśnie tak ostatnio popularna u nas w kraju Legia. A w niej wcale nie ma grało futbolistów z opolskim rodowodem.

Najwięcej występów I-ligowych zaliczył, rzecz jasna, wspomniany tu już wielokrotny reprezentant Polski, popularny „Długopis”, absolwent warszawskiej AWF Bernard Blaut, który w warszawskim klubie podczas 12 sezonów rozegrał 236 meczów (30 bramek). Zygfryd Blaut, czyli „Malina” albo „Drops”, obecny trener Odry Opole, grał w Legii przez 6 sezonów. Z Odry do Legii przeszli też w swoim czasie Konrad Kornek (2 sezony), Jan Ma-



kiewicz (2 sezony), a przed nimi także - co mało kto teraz w Opolu pamięta - słynny opolski pił-

karz i „radosny chłopiec” Stanisław „Lompas” Mielniczek (też 2 sezony). Natomiast z Legii do Odry przeszli: w 1953 roku Henryk Szymborski oraz nieco później Eugeniusz (po wyjeździe do Niemiec - Egon) Piechaczek. Przeszłość legionisty miał też trener Odry w latach siedemdziesiątych Antoni Piechniczek oraz niedawny szkoleniowiec Czarnych Otmuchów Tadeusz „Ferrari” Nowak.

Przed stażem piłkarskim w Legii (lata 1982-83) w Stali Racibórz grał Jan Bedryj, natomiast w raciborskiej Unii - późniejszy reprezentacyjny bramkarz Jan Mowlik (1971-77) i obecny trener Widzewa Łódź Franciszek Smuda (1976-78). Z KKS Kluczbork - poprzez Stal Mielec - trafił do warszawskiego klubu (1980-84) obrońca reprezentacji Polski Edward Załęzny, a z Metalu - Jacek Sobczak (1991-92).

Książka o Legii ma mnóstwo walorów, nie tylko z opolskim zabarwieniem. I nie tylko sympatyk tego klubu - zwłaszcza ze względu na niepowtarzalny materiał statystyczny i faktograficzny - powinien ją mieć w swoich bibliotecznych zbiorach.

JULIUSZ STECKI

GAZETA

Nr indeksu 350133

Współczesna

DZIENNIK REGIONALNY • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • Nr 3 (13406) • Czwartek, 4.01.96 r.

ISSN - 0137-9488

Wzrost 20700 egz.

Cena 50 gr (5.000 zł)

Kolekcja klubów

Legia pany!

Ukoronowaniem dobrego roku w wykonaniu piłkarzy warszawskiej Legii był awans do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Jak zwykle czujnie na ten fakt zareagowała katowicka oficyna wydawnicza GiA, która w II tomie kolekcji klubów opisała właśnie historię warszawskiego klubu.

„Fabuła” książki, jak zwykle, poparta jest szczegółową i solidną dokumentacją. Ciekawą lekturą są biogramy wszystkich graczy, którzy reprezentowali „wojskowych” w lidze. Nie brak tam też i białostockich akcentów. Dość iczne grono piłkarzy z naszego regionu występowało w Legii. Z tego też powodu, dla czytelnika z naszego regionu, książka staje się dodatkowo atrakcyjna.

(mag)



Sport



4 stycznia 1996

Nr 3 (9544)

CZWARTEK

ROK LII

PL ISSN 0137 9305

Nr indeksu 350435

Legia „na tapecie”

„Wprawdzie Ruch i Górnik zdobyły więcej tytułów mistrza Polski, ale nadal tylko my, legioniści nigdy po wojnie nie spadliśmy z ligi. Zdobywaliśmy „stary” i „nowy” Puchar Polski, dziesiątki graczy w naszych barwach rozpoczynało reprezentacyjne kariery. Ze Stadionem Wojska Polskiego nie może równać się żaden inny, bo tylko na nim, nieprzerwanie od 1930 roku dzieją się wydarzenia, tworzące historię całego polskiego sportu” - argumentuje Lucjan Brychczy we wstępie „Kolekcji klubów”, najnowszej pozycji „Encyklopedii Piłkarskiej FUJI”. Nie trzeba chyba dodawać - biorąc pod uwagę postać recenzenta - że tym razem (po chorzowskim Ruchu) „na tapecie” znalazła się Legia Warszawa.

Wspomniana pozycja książkowa powinna być interesującą lekturą nie tylko dla zagorzałych sympatyków jedenastki z ulicy Łazienkowskiej, ale również dla kibiców futbolu w całym kraju. Na 216 stronach znajdziemy pełne dossier klubu, który w tym roku obchodzi jubileusz 80-lecia istnienia. Historia klubu okraszona anegdotkami i zabawnymi zdarzeniami, statystyka, od której aż kręci się w głowie, postaci najwybitniejszych piłkarzy, którzy w minionym 80-leciu przewinęli się przez Legię - to największe magnesy książki. A oprócz tego można poznać nazwiska wszystkich futbolistów którzy bronił barw stołecznego klubu, szkoleniowców i prezesów. A także wiele innych ciekawych informacji, z których pokażna część po raz pierwszy ujrzała światło dzienne. Jednym słowem - po tę skarbnicę wiedzy o Legii naprawdę warto sięgnąć!

kolekcja klubów



LEGIA



wydawnictwo GłA

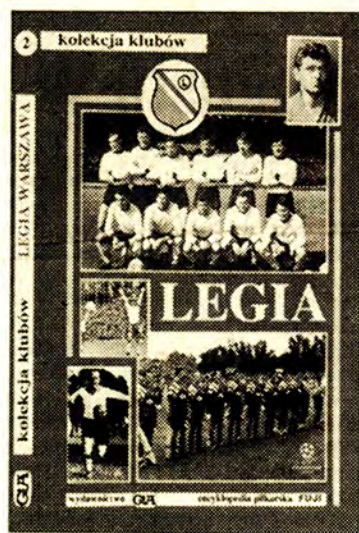
encyklopedia piłkarska FUJI

Encyklopedia piłkarska „FUJI”:

Kolekcja klubów - LEGIA

Legię można nie kochać, ale trzeba ją doceniać i liczyć się z jej siłą. To właśnie sekcji piłkarskiej tego najsłynniejszego warszawskiego klubu, w minionym roku obchodzącego 80-lecie działalności, poświęcił swój kolejny tom „Encyklopedii FUJI” zespół redakcyjny Wydawnictwa „GIA”. To druga pozycja, którą szef przedsięwzięcia red. Andrzej Górawski poświęcił wyłącznie jednemu klubowi (wcześniej ukazała się monografia klubowa chorzowskiego Ruchu).

Z pewnością po tom poświęcony ulubieńcom stolicy sięgną nie tylko fani tej drużyny. Imponuje perfekcja statystyczna, zgromadzenie licznych ciekawostek, przypomnienie faktów głośniejszych, bulwersujących sportowy świat i mniej znanych, związanych z wojskowym klubem. O tym, że „Legia to sprawa polska” świadczy nie tylko godne reprezentowanie polskiego futbolu w świecie przez legionistów, z najświeższym, pierwszym w historii, jak dotąd jedynym, występem polskiego klubu w Lidze Mistrzów. Wkład w potęgę Legii miała nie tylko Warszawa i nie tylko wojsko. Legioniści umiejętnie wykorzystywali potencjał sportowy całego kraju, co z jednej strony budziło podziw, zazdrość, odnawiało siłę, ale z drugiej, było przyczyną kłopotów, uzasadnionych pretensji i wpływało negatywnie na popularność warszawskiej drużyny w różnych zakątkach kraju, w tym np. w Łodzi.



W najnowszej pozycji „Encyklopedii FUJI” bardzo ciekawe są zwłaszcza sylwetki ponad 400 piłkarzy i trenerów, którzy grali w Legii. Wielu z nich ma zasługi również dla piłkarstwa łódzkiego i są to postacie bliskie kibicom makroregionu centralnego np.: Jarosław Bako, Dariusz Bayer, Jan Bem, Tadeusz Błachno, Tomasz Cebula, Bolesław Cichecki, Wiesław Cisek, Krzysztof Cuch, Piotr Czachowski, Władysław Dąbrowski, Kazimierz Deyna, Dariusz Dziekanowski, Zdzisław Filipiak, Kazimierz Górski, Robert Grzywocz, Karol Daniel Hanke, Roman Hływa, Leszek Iwanicki, Paweł Janas,

Longin Janeczek, Leszek Jezierski, Jan Jeżewski (do 1980 Marchewka), Aleksander Kuhane, Jerzy Kasalik, Jan Mikołaj Kłaczek, Józef Andrzej Kokot, Juliusz Kruszanin, Krzysztof Lasoń, Marcin Mięciel, Henryk Miłoszewicz, Jerzy Edward Nejman, Henryk Pilarski, Bogusław Plich, Kazimierz Putek, Ryszard Robakiewicz, Zbigniew Robakiewicz, Rafał Siadaczka, Włodzimierz Smolarek, Franciszek Smuda, Władysław Soporok, Stanisław Stachura, Władysław Stachurski, Wiesław Surlić, Henryk Szymborski, Stanisław Terlecki, Jan Tomaszewski, Grzegorz Wędyński, Tomasz Wieszczycki, Edward Zieliński.

Odrębnie omówiony jest każdy ligowy sezon Legii z kompletną i pomyslową statystyką oraz unikatowymi czasem fotografiami. Wymieniono wszystkich ligowych strzelców wojskowego klubu. Rekordzistą jest Lucjan Brychczy - 225 goli w lidze i najwięcej występów - 452 mecze. Mniej miejsca poświęcono sukcesom w pozapiłkarskich dyscyplinach legionistów, w tym wykaz medali olimpijskich zdobytych przez sportowców tego klubu.

Klubowa monografia „Legia” jest dostępna w większych księgarniach np. w Łodzi i można ją nabyć także za zaliczeniem pocztowym w cenie 13 złotych w Wydawnictwie „GIA” 40-357 Katowice 14, skr. 2772. Warto.

(bk)

Tempo

Jak kochać Legię?

Po chorzowskim Ruchu do kolekcji klubów „Encyklopedii Piłkarskiej FUJI” trafił ktoś następny, a równie dla polskiego futbolu zasłużony. Warszawska Legia, która w tym roku obchodzić będzie piękny jubileusz osiemdziesięciolecia.

Osiemdziesiąt lat to w sportowej historii szmat czasu, w obowiązku zielony pejsz stołecznego klubu zdążyło się wpisać ileś tam pokoleń, po nich przyszli i przyjdą inni, nosząc na piersi dumną literkę „L”. A zatem jeszcze za życia ciesząc się przez kilka dekad ogromnym autorytetem doktor Stanisław Mielech, po nim zmarły w angielskim Luton snajper jakich mało Józef Nawrot, skoro zaś Nawrot to i Marian Łańko, a także Józef Giszewski, bo przecież przed wojną tworzyli na boisku legendarny tercet, którego siły rażenia musiał się bać każdy. Inna, ale niewątpliwie jeszcze silniejsza, Legia to ta z połowy lat 50., gdy jej wartość wydatnie podnosił liczni przybysze zwłaszcza ze Śląska: Edward Szymkowiak, Marcelli „Pierona” Strzykałski, Edmund „Epi” Kowal i sam Ernest Pohl, nie wspominając już o chłopaku z Nowego Bytomia, który po grze w ŁTS-ie Łabędy zmienił miejsce pobytu na Warszawę i – z krótkimi przerwami – do dziś jest w niej (a jeszcze bardziej w Legii) zakochany na zabój.

Jeśli do lektury jubileuszowej książki Ruchu zapraszał Gerard Cieślak, co było ze strony wydawców dyktatem wręcz narzuconym przez historię – tak w przypadku Legii jakiegokolwiek wybór również nie istniał. Bo to fotka nikogo innego, tylko Lucjana Brychczego musiała widnieć na zielonej okładce, zaś sam „Kici” jako postać o znaczeniu zdecydowanie więcej, niż symbolicznym musiał wygłaszać okolicznościową preambułę. Czy mógł istnieć poważny konkurent dla tytana futbolowej techniki, który dla Pohla, Jerzego Woźniaka czy Edmunda Zientary był kumplem z boiska i poza nim? U którego boku milowymi krokami czynili postępy Kazimierz „Kaka” Deyna, Lesław Ćmikiewicz i Robert „Pilat” Gadocha? Ktoś, kto jeszcze 6 grudnia ubiegłego roku doradzał Pawłowi Janasowi jak ma Legia zagrać przeciwko Spartakowi Moskwa, a już za kilka tygodni będzie modlił się w duchu, aby Panathinaikos okazał się przeszkodą przez chłopców Janasa pokonaną?

Z oczywistych względów nie przepadam za czymś takim jak kult jednostki, ale w interesującym nas przypadku pisanie sagi Legii musi być w dużym stopniu pisanie sagi Lucjana Brychczego, skoro z osiemdziesięciu lat działalności klubu „Kici” grał, trenował i trenuje przez dłuższą niż połowę legijnego życia. Równocześnie jednak dzięki ANDRZEJOWI GOWARZEWSKIEMU i STEFANOWI SZCZEPŁKOWI jako głównym autorom wydanictwa możemy wspólnie nacieszyć się tym wszystkim dobrym, co w Legii wydarzyło się także w sytuacjach innych. Gdy Brychczy albo już odrobinę stał w boiskowym cieniu (precyzyjnie wliczone 37 lat 161 dni, dokładnie w tym wieku „Kici” definitywnie zdjął z siebie koszulkę Legii) względnie wówczas, kiedy...jeszcze go nie było na świecie, za to Legia od dawna zdążyła wejść w swą dorosłość, a zatem samodzielność.



To dobrze, wręcz znakomicie, jak wszechstronnie w warstwie opisowej i faktograficznej Gowarzewski i Szczepłak przypominają starszej widowni, albo edukują młodzież w rozległym jak rzeka temacie „Legia”. Legia bramkarzy Pawła Mironowicza Akimowa i Macieja Szczęsnego. Legia braci Przeździeckich i Leszka Piszka. Legia Bolesławów Cicheckich (ojciec i syn stanowiący unikalną parę ligowców) i Jerzego Podbroźnego. Legia niekonięcznie kochana przez wszystkich, niekiedy zasługująca na publiczną chłostę, ale w wielu innych sytuacjach – na szacunek.

Te krytyczne akcenty położone na mało chlubnych kartach z historii Legii znaleźć można na niektórych stronicach jubileuszowej książki, co zwolenników zobiektywizowania narracji powinno satysfakcjonować, a mnie nie zaskakuje ani trochę. Bo wiem, że Gowarzewski kocha Ruch, da się za niego pokrajać, ale kiedy trzeba – postawi pod pręgierzem. W przypadku Legii to samo odnosi się do Szczepłki, który w przeciwieństwie do równie jak on zakochanych w Legii wielu stołecznych żurnalistów potrafi rozgraniczyć w niej dobro od zła. Stąd m.in. na taśmie wspomnień musiał się przewinać bardzo znamienny, acz zapamiętany tylko przez niewielu pucharowy thriller w Lublinie, kręcony w początkach lat 70. przez graczy Lublinianki i Legii, a w pierwszej kolejności arbitra Wacława Kruczkowskiego. Otóż zapadające ciemności „zmusiły” dzielnego arbitra do przerwania meczu akurat wtedy, gdy przy dodatkowej serii rzutów karnych istniał remis 3-3, wyegzekwowano dziewięć „jedenastek”, zaś do tej ostatniej szykowali się akurat przeciwnicy Legii. Kiedy zaś tego karnego nie dało się już wyegzekwować i trzeba było pomyśleć o powtórzeniu meczu – znacznie bliższe Legii niż Lubliniance władze PZPN wpadły na pomysł (od którego zresztą, ale tylko po części, odstąpiono), aby powtórkę zawodów przeprowadzić w... Warszawie.

Jest jeszcze wiele innych materialnych dowodów, że autorom udało się pogodzić obiektywizm z fachowością, w co nawiasem mówiąc (abstrahując już od jubileuszowej książki Legii) mocno powątpiewają niektórzy z mych kolegów po piórze. O przykładowe zachowania obiektywizmu była już mowa powyżej, o fachowości z kolei przesądza mnóstwo szczegółów i szczegółików świadczących o kojarzeniu ludzi, zdarzeń i faktów daleko wykraczających poza historię Legii. Bo kto – bez pomocy jubileuszowej książki Legii pamiętał na przykład, że jesienią 1969 roku facetem zmieniającym Spasoję Samardzicia w słynnym meczu legionistów z AS St Etienne był nie kto inny jak Aime Jacquet, czyli aktualny trener reprezentacji Francji?

Wyrażeniu uznania Andrzejowi Gowarzewskiemu i Stefanowi Szczepłkowi musi towarzyszyć nadzieja. Iż z powodu wykpienia zwłaszcza przez Szczepłkę konkretnych sytuacji, w których Legię powinien spowinować rumieniec wstydu – nikt o zdrowych zmysłach nie oskarży Stefana o dywersję popełnioną akurat na obiekcie tyle przez niego kochanym, co wojskowym.

Na stadionach Polski i świata

Piłkarska Nozna

TYGODNIK

NR 2 (1177)
9 STYCZNIA
1996

Cena
1,30 zł
(13 000 zł)

Znad Wisły
nad Sekwanę?

WŁOCHY
ANGLIA

POLSKA • GRUZJA



Nr indeksu 368709

ISSN 0137-4710

To jest potęga!

Smaczna na co dzień „encyklopedia piłkarska FUJI” od czasu do czasu funduje swoim konsumentom wspaniałe desery. Chodzi oczywiście o „Kolekcję klubów”. Po „Ruchu Chorzów” wiosną, na Gwiazdkę otrzymaliśmy „Legię Warszawę”. To jest potęga! A wydawca Andrzej Górzewski po raz kolejny udowodnił, że znakomicie pisze książki. Odwrotnie niż listy... (at)



GAZETA poznańska

KALISZ KONIN LESZNO PIŁA POZNAŃ

Cena 50 gr (5000 zł) Wyd. 1

CZWARTEK 8 LUTEGO 1996

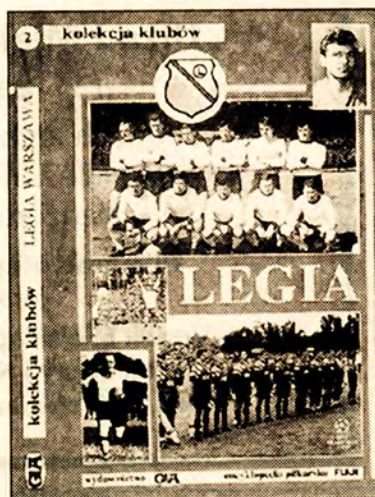
DZI

KOLEKCJA KLUBÓW

Wojskowi na tapecie

Niez mordowany Andrzej Gowarzewski oraz katowickie Wydawnictwo GiA, w cyklu „Kolekcja klubów”, po chorowskim Ruchu, tym razem proponuje Czytelnikom pozycję o Legii Warszawa. Jak piszą we wstępie autorzy, „siła warszawskiego klubu wiąże się z piękną patriotyczną tradycją Legionów, walczących o odzyskanie niepodległości po ponad stu latach niewoli; niemal w całej swej historii wypełnia ona znakomicie stołeczną i państwową rolę, która nie ma odpowiednika”. Książka stanowi głównie o wojskowym futbolu, ale przecież na arenie międzynarodowej sukcesy odnosili również sportowcy innych dyscyplin z „elką” na piersiach.

Futbol przy Łazienkowskiej kojarzy się z nazwiskami wielu znakomitych piłkarzy - Lucjan Brychczy, Kazimierz Deyna, Robert Gadocha, Janusz Zmijewski, Władysław Grotyński, bracia



wski, Władysław Grotyński, bracia Blautowie, Adam Topolski, Lesław Ćmikiewicz, czy też zawodnicy ostatnich lat - Dariusz Dziekanowski, Roman Kosecki, Wojciech Kowalczyk, Maciej Szczesny i Leszek Pisz. To tylko niektórzy z tych, decydujących o sile nie tylko Legii, ale również całego polskiego futbolu.

W pozycji znajdziemy wiele ciekawych, interesujących informacji, które jeszcze do niedawna były tajemnicą poliszynela, np. jak surowo ukarano Janusza Zmijewskiego, po aferze przemytniczej na Okęciu, albo w jak perfidny sposób wstrzymywano wyjazd za granicę Kazimierza Deyny. Lektura do prawdy pasjonująca, po którą warto sięgnąć.

Wielkopolscy sympatycy futbolu z pewnością niecierpliwie będą oczekiwali na następny tom „Kolekcja klubów”, bo przecież w przyszłym roku poznański Lech obchodzić będzie 75 rocznicę powstania. Znając solidność autorów i Wydawnictwa GiA, można chyba liczyć na pozycję o „Kolejorzu”.

JAC

STO WIELKOPOLSKI

15 Imieniny: Arnolda, Faustyna, Georginy, Jowity, Józefa, Klaudiusza lutego 1996 Czwartek	38 STRON DZISIAJ MAGAZYN D/C R - S - R PL ISSN 0137 9186. nr indeksu 350281 Wydanie 1
---	---

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 39 (15 792)

Z literką „L”

Można kochać Lecha, Wartę, Ruch czy Górnika Zabrze, a warszawskiej Legii nie darzyć sympatią. Nie można jednak nie przyznać, że ten właśnie klub w polskim futbolu zajmuje pozycję szczególną. Kto ma jakiegokolwiek wątpliwości, to po lekturze kolejnego tomu katowickiego wydawnictwa „GiA”, z pewnością się ich wyzbędzie.

To drugi już tom „Kolekcji klubów” wydany przez „GiA”. Pierwszy poświęcony był chorzowskiemu Ruchowi, drugi opisuje dzieje Legii, klubu dla polskiego piłkarstwa wielce zasłużonego, który właśnie w tym roku obchodzić będzie 80-lecie istnienia. Autorzy — Andrzej Gowarzewski i Stefan Szczepiłek zadali sobie wiele trudu, by historię warszawskiego wojskowego klubu przedstawić najrzetelniej. Podobnie jak we wszystkich wcześniejszych tomach katowickiego wydawnictwa jest to dokumentacja pełna, rzetelna, a nie brakuje w książce również wielu anegdotycznych zdarzeń, których w 80-letniej historii uzbierało się sporo.

W tym klubie występowała większość czołowych polskich piłkarzy. Tylko najstarsi kibice mogą pamiętać takie nazwiska jak: Józef Nawrot, Marian Łańko, Józef Ciszewski. Był okres, niezbyt mile wspomniany, gdy w CWKS grali prawie wszyscy najlepsi piłkarze kraju, wiele ze Śląska. Wystarczy wymienić Lucjana Brychczego, Edwarda Szymkowiaka, Ernesta Pohla, Marcelęgo Strzykalskiego. Młodszy sympatycy futbolu znają nazwiska Ka-



Fot. — Archiwum

zimierza Deyny, Roberta Gadochy, Janusza Żmijewskiego. Barwy tego klubu reprezentowali późniejsi selekcjonerzy kadry narodowej; Kazimierz Górski, Bernard Blaut, Jacek Gmoch, Antoni Piechniczek, Henryk Apostel, Władysław Stachurski. Nie brakowało również graczy o wielkopolskim rodowodem. O wszystkich, którzy byli lub są związani z Legią można przeczytać w tej książce.

Do jej lektury zachęca Lucjan Brychczy, piłkarz — legenda, którego niemal cała kariera związana jest z klubem z ulicy Łazienkowskiej. Brychczy poleca tę książkę, obiecuje, że dostarczy ona wielu wzruszeń nie tylko warszawiakom. Znakomity ongiś piłkarz nie myli się. Kto zapozna się z tą książką przyzna mu rację. (wł)

ENER

SMO FACHOWE
GO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ



Nasza recenzja

„Legia” ma 80 lat!

Autorzy Andrzej Gowarzewski i Stefan Szczepiek wraz z licznym zespołem dokonali wielkiego wyczynu: z benedyktyńską pracowitością i uczoną skrupulatnością opisali piłkarską Legię z okazji jej osiemdziesięciolecia. Zrodzona w 1916 roku na Kresach Wschodnich – w tym roku obchodziła swoje zasłużone urodziny.

Jest to – po monografii tom z serii opisującej historię i stan dzisiejszy polskich klubów. Zamysł autorów dotyczy w zasadzie losów piłkarskiej Legii, ale są także fragmenty dotyczące zasług całego stowarzyszenia pod nazwą CWKS Legia. Klub posiada 12 złotych medalistów olimpijskich, 80 tytułów mistrzów Europy i tyleż mistrzów świata. Zaś drużyna piłkarska zdobywała 6 razy mistrzostwo Polski oraz 11 razy Puchar Polski. Jest więc o czym pisać, tym bardziej, iż taki długi żywot klubu, to także żywa historia współczesnej Polski.

Wzbudza podziw rozmiar wykonanej pracy. Opisuje się tworzenie i przeżycie klubu w różnych, także bardzo trudnych, fazach polskiej historii, analizuje się wyniki osiągnięte w rozgrywkach ligowych i pucharowych, bardzo wnikliwie opisuje się ludzi: zawodników, trenerów i działaczy, przekazuje się drobiazgowo statystyki. Taki rozmach książki sprawia, iż jest ona czymś więcej, niż chłodno pisanymi dziejami klubu o wielkiej sławie lub monografią drużyny piłkarskiej. Jest to także słownik biografii piłkarzy i niektórych szkoleniowców oraz członków kolejnych zarządów pod generalskimi zwierzchnościami a także encyklopedia dokonań. Otwierając tę książkę, spodziewałem się suchego przeglądu zmiennych a świetnych wielokrotnie okresów sukcesów drużynowych. Spotkałem przebogate pokłady wiadomości o ludziach i widowiskach.

Nie jest wykluczone, iż jest to pomnik sławy największego w dokonania polskiego klubu sportowego. Ten wielosekcyjny gigant dziś – z konieczności pozasportowych – przechodzi kurację odchudzającą, gdyż z braku środków finansowych likwidacji ulegają zasłużone sekcje np. pływacka, hokejowa, bokserska, lecz dokonania klubu na arenach krajowych i zagranicznych pozostają na trwałe w historii polskiego sportu wychynowego. Zrodzony na polu wojskowej chwały „Legionów” klub zawsze sprzyjał wykonywaniu wielu funkcji i prowadzeniu działalności sportowej przez prawie dwadzieścia sekcji wychynowych. Zawsze wspierane to było wojskowym dowodzeniem oraz nieruchomościami i finansowaniem. Był to więc klub o charakterze cywilno-wojskowym, lecz rządy generałów i pułkowników były elementem sprawnego i zdyscyplinowanego kierowania tym wielotysięcznym pod względem członkostwa stowarzyszeniem sportowym.

Warto przyjrzeć się dziejom sportowych dokonań bohaterów jednego klubu, którzy tak wiele zrobili dla chwały polskiej piłki nożnej, Warszawy jako miasta – siedziby oraz polskiego sportowego i wojskowego oręża. Kuchar, Górski, Deyna, Brychczy, Martyna, to tylko krótka lista wielkich nazwisk i wielkich charakterów oraz sportowych znakomitości. Można więc z zadowoleniem czytać o zasługach i o tych, którzy przez wiele lat, nie schodząc z murawy, przyczyniali się i nadal przyczyniają do trzymywania tego kolosa na swych barkach. Wielkie zdolności przystosowawcze Legii do zmiennych wymagań czasu dowodzą, iż można mieć sukcesy nawet w wymagającej Lidze Mistrzów europejskich i sięgać z reprezentacją narodową po wielkie laury. Miejmy nadzieję, że i następne lata będą dla „zielonych” pomyślne.

KAZIMIERZ DOKTÓR

„Legia” Warszawa – 80 lat „zielonych”. Księga jubileuszowa. Kolekcja klubów, tom 2. Wydawnictwo GiA, Katowice 1995.

NAD

NR 20 (818), ROK XVII

16 - 22 V 1996 r.

Cena 55 gr (5500 st. zł) Numer indeksu 36715X
ISSN 0208-6786

WARTA

TYGODNIK WOJEWÓDZTWA SIERADZKIEGO

AUTORYZOWANY DEALER DAEWOO, FSO

WEBERCAR

UL. ŁÓDZKA 27, 98-220 ZDUŃSKA WOLA, tel. (0-43) 23-20-29

CENTRUM DAEWOO



JUŻ W SPRZEDAŻY



TICO
NEXIA
ESPERO

POLONEZ CARO
TRUCK

PP/163

Encyklopedia piłkarska „Fuji”

Legia Warszawa

Warszawskiej Legii można nie kochać. Trzeba jednak docenić siłę zespołu trenera **Pawła Janasa**, który przecież tak udanie zaprezentował się w ostatniej edycji Ligi Mistrzów.

Kolejny tom „Encyklopedii Fuji”, wydany przez zespół redakcyjny **GiA**, któremu szefuje **Andrzej Gowarzewski**, poświęcony jest warszawskiemu klubowi, który w roku ubiegłym obchodził piękny jubileusz 80-lecia istnienia.

Po ów tom warto sięgnąć. Jak zwykle imponuje statystyczna perfekcja. Wiele także ciekawo-

stek, przypomnienie głośniejszych i mniej głośniejszych faktów z historii klubu, w tym również bulwersujących sportowy świat.

Warto sięgnąć po najnowszy tom „Encyklopedii Fuji”, w którym szczególną uwagę radzimy zwrócić na sylwetki ponad 400 piłkarzy i trenerów, którzy zapracowali na obraz Legii. Są tam również postaci bliskie kibicom naszego regionu jak, chociażby: **Jarosław Bako**, **Tadeusz Błachno**, **Tomasz Cebula**, **Piotr Czachowski**, **Dariusz Dziekanowski**, **Zdzisław Filipiak**, **Kazimierz**



Górski, **Leszek Iwanicki**, **Paweł Janas**, **Leszek Jezierski**, **Juliusz Kruszankin**, **Marcin Mięciel**, **Henryk Miłoszewicz**, **Bogusław Plich**, **Ryszard Robakiewicz**, **Zbigniew Robakiewicz**, **Rafał**

Siadaczka, **Włodzimierz Smolarek**, **Franciszek Smuda**, **Władysław Soporek**, **Władysław Stachurski**, **Wiesław Surlić**, **Stanisław Terlecki**, **Jan Tomaszewski**, **Grzegorz Wędryński**, **Tomasz Wieszczycki**.

Autorzy postarali się aby odrębnie omówić każdy sezon „wojskowych”. To mocna strona książki. Wiele także unikatowych fotografii.

Klubowa monografia Legii powinna być dostępna we wszystkich księgarniach województwa sieradzkiego. Można ją także nabyć za zaliczeniem pocztowym w cenie 13 złotych w **Wydawnictwie „GiA”**, 40-357 Warszawa 14, skrytka pocztowa 2772. Gorąco zachęcamy do kupna tej pozycji, która powinna znaleźć się na półce każdego kibica.